ROK I 1 Kwietnia 1927 r. NUMER 4

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Egzemplarz pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Wychodzi co miesiąc. Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Stosunek niektórych przepisów ustawy o ochronie lokatorów do ustawy cywilnej i ustawy o postępowaniu cywilnem.

Dyrektor S. O. Lisiewski w Poznaniu.

II.

Rozwiązanie stosunku najmu z powodu uchybienia umowie możliwe jest podług uc. także poza rzeczostanem z § 553. Dotyczy to mianowicie wypadków jednorazowych, które mimo tego tak znacznie zachwiały stosunek pomiędzy wynajemcą a lokatorem, że dalszego kontynuowania stosunku z uwagi na uczciwość i zaufanie wymagane w życiu potocznem od strony wiernej umowie żądać nie można. Stan taki wytworzyć może się zwłaszcza łatwo pomiędzy lokatorem a sublokatorem. Literatura i orzecznictwo rozprowadzając tutaj naukę o pozytywnem uchybieniu umowie, dozwalają przy analogicznem zastosowaniu przepisów o prawie natychmiastowego wypowiedzenia na odstąpienie od umowy na przyszłość. Tego rzeczostanu u. o. l. wogóle nie narusza. Leży on poza okolicznościami z ustępu *c* i dlatego na tej podstawie będzie w dalszym ciągu rozwiązanie stosunku najmu możliwe, skoro zachodzić będzie wina lokatora.

Ustęp *d* art. 11 stwarza zupełnie mowy rzeczostan, który nie wyklucza zastosowania postanowień § 553 uc. co do trzymania sublokatorów. W rachubę wchodzą przypadki, w których wynajemca udzielił lokatorowi zezwolenia po myśli § 549 uc., a w których pobiera się od sublokatorów nadmierne świadczenia. Skoro więc istnieje szerokie pole do zastosowania przepisów ustępu *d* przy dalszem pozostaniu w mocy § 553 uc. w części mówiącej o sublokatorach, a zatem obowiązywanie jednego przepisu obok drugiego zupełnie logicznie i bez wszelkich sprzeczności jest do pomyślenia, brak jest podstawy do argumentacji, że ustawa, mówiąc o pobieraniu czynszu od sublokatorów, daje pośrednio zezwolenie na ich trzymanie. Zresztą przepis ustępu *d* nie podpada pod rzeczostan ani § 553 uc. ani ustępu 2 *e*. Dlatego upomnienie w tym wypadku nie jest konieczne.

Ustęp *e* art. 11 nie narusza również przepisu § 553 uc. o trzymaniu sublokatorów, gdyż dotyczy odstąpienia praw z umowy najmu, a więc przeniesienia wierzytelności po myśli § 398 nast. uc., podczas gdy § 553 uc. w części o podnajmie ma na myśli wypadki z § 549 uc. t. j. oddanie używania bez stworzenia bezpośredniego stosunku pomiędzy wynajemcą a osobą, której używanie oddano.

Odstąpienie praw z umowy najmu przez lokatora dopuszczalne jest ze względu na przepis § 399 uc. tylko tak dalece, jak nie sprzeciwia się przepisowi § 549 uc. a więc tam, gdzie niema zgody wynajemcy, gdy przeniesienie nie pociąga za sobą oddania przedmiotu najętego. By takie odstąpienie, nie przynoszące wynajmującemu żadnej ujmy, miało stanowić ważny powód do wypowiedzenia, nie będzie odpowiadało zamiarom ustawy. Dojść winno niewątpliwie oddanie mieszkania w użytek. Wówczas jednak odstąpienie pozostaje bez skutku prawnego. Mimo tego przyjąć trzeba, że ustawodawca, biorąc wzgląd na interesy wynajemcy, miał na uwadze f a k t y c z n e działanie odstąpienia, a nie jego wynik prawny i dlatego także w wypadkach wyżej wykazanej bezskuteczności odstąpienia przyznaje wynajemcy prawo do wypowiedzenia. Pozostaje więc w rzeczywistości przy dotychczasowych przepisach § 553 uc., który każde niedozwolone pozostawienie najętych ubikacyj w użytku osoby trzeciej, czy to w kształcie podnajmu, czy też w postaci usiłowanego odstąpienia praw w całości, zagraża natychmiastowem wypowiedzeniem. Ztąd znowu jest widocznem, że do wypowiedzenia z art. 11 ust. *e* wobec utrzymania w mocy § 553 uc. konieczne jest upomnienie. Nie zachodzą bowiem tutaj tak jak w ustępie *e* okoliczności, wykluczające potrzebę upomnienia. Z drugiej strony potwierdza się w tem miejscu zapatrywanie wyrażone już poprzednio co do niedopuszczalności trzymania sublokatorów, skoro ustawodawca chronić chce wynajemcę przed oddaniem przedmiotu najmu w inne ręce bez jego zgody.

Zgoda, którą zastąpić ma Urząd Rozjemczy wzgl. Sąd, jest zezwoleniem z § 549 uc., gdyż — jak wyjaśniono już wyżej — potrzebną jest ona lokatorowi do przeniesienia praw ze stosunku najmu w p e ł n y c h rozmiarach, szczególnie włącznie oddania rzeczy wynajętej cesjonarjuszowi. Skoro zaś zgoda ta ma za treść to właśnie zezwolenie, które konieczne jest lokatorowi do podnajmowania rzeczy najętej, nie może być wątpliwem, że Urząd Rozjemczy wzgl. Sąd udzielić może także zezwolenie na trzymanie sublokatorów. Zezwolenie z § 549 uc. jest jednostronną czynnością prawną wymagającą dojścia. Wyrok zastępujący je skutkuje zatem podług zasady § 894 pc. dopiero z chwilą prawomocności i ma tak samo jak zezwolenie wynajemcy samego w następstwie, że odstąpienie dokonane przez lokatora podług § 398 u. c. przenosi prawa z umowy najmy na cesjonarjusza. Nie wstępuje natomiast ten ostatni dla braku wszelkich warunków ustawowych także w stronę bierną, a również nie przewiduje ustawa odpowiedzialności wstępującego nowego lokatora za czynsz najmu na wzór kumulatywnego przyjęcia długu. W praktyce wprawdzie strony interesowane objawią po przymusowem zezwoleniu na odstąpienie, a niemniej w wypadkach dobrowolnego zezwolenia przez czynności domyślne najczęściej swą wolę w tym kierunku, że cesjonarjusz przez przejęcie długu wstąpi całkowicie w stosunek najmu w miejsce lokatora przy równoczesnem całkowitem zwolnieniu tegoż z węzła dotychczasowego stosunku. — W tych samych warunkach jak odstąpienie dokonać można w myśl § 851 pc. zajęcie praw lokatora. Dziwnym zaś jest objawem, że mimo obecnego tak znacznego popytu na mieszkania z tego rodzaju egzekucji żaden wierzyciel nie korzysta.

Postanowienie w pierwszem zdaniu ust. 3 art. 11, że wynajmujący udowodnić winien istnienie ważnej przyczyny, odpowiada ogólnym zasadom nauki o ciężarze dowodu. Według nich wynajemca, dochodzący praw z rozwiązania stosunku najmu, wykazać winien cały rzeczostan, który rozwiązanie to uzasadnia, zatem przedewszystkiem skuteczne wypowiedzenie składające się raz z oświadczenia woli, a po drugie z ważnej przyczyny. Przytem jednak rozróżnić należy, czy ważna przyczyna przedstawia się jako niedopełnienie umówionego oświadczenia, czy też jako okoliczność innego rodzaju. W pierwszym bowiem wypadku wynajemca opierający się na rozwiązaniu stosunku najmu dochodzi pośrednio swych praw mających za przedmiot obowiązek lokatora do świadczenia podług umowy. Jeżeli w takich warunkach lokator twierdzi, że świadczenia dokonał, występuje on ze swej strony ze zarzutami, wobec czego też i on co do takiej okoliczności według zasad ogólnych ponosi ciężar dowodu. Ten stan podziału ciężaru dowodu dotyczy szczególnie wypowiedzenia z powodu niepłacenia czynszu. W wypadkach tych winien w myśl wyjaśnień powyższych prowadzić dowód nie wynajemca co do istnienia lecz lokator co do nieistnienia ważnej przyczyny. Odpowiadać to zaś będzie także obecnej u. o. l., gdyż powtarzając w art. 3 jedynie ogólną zasadę, daje ona zarazem wyraz temu, że i w dalszych warunkach podziela warunki tych zasad.

Art. 11 zmienia niewątpliwie w pełnych rozmiarach przepisy ustawy cywilnej w przedmiocie wypowiedzenia przez wynajemcę. Do rozwiązania stosunku najmu dojść winny zatem ważne przyczyny także we wypadku § 567 kc. Natomiast nie obowiązuje art. 11 w dziedzinie ustaw procesowych. Dlatego pozostaje nienaruszone prawo wypowiedzenia nabywcy w przetargu przymusowym (§ 57 art. o przet. przym.) oraz zarządcy upadłościowego i wynajemcy w postępowaniu upadłościowem (§§ 19, 21 ust. upadł.).

Na wypadek śmierci lokatora czyni ustawa różnicę pomiędzy mieszkaniami a ubikacjami handlowemi, przemysłowemi i innemi zarobkowemi, przewidując w art. 12 przy pierwszej kategorji wstąpienie bliżej określonych osób w umowę najmu, (ust. 1), zapewniając zaś przy drugiej wszystkim spadkobiercom, spełniającym pewne warunki, prawa najmu wynikające z u. o. l. (ust. 2). Nie ma żadnego powodu do dopatrzenia się w określeniach użytych przez ustawodawcę innego znaczenia, aniżeli winny one mieć normalnie. Przez wstąpienie w stosunek najmu stają się zatem odnośne osoby lokatorami. Przejście zaś praw najmu z u. o. l. na spadkobiercę przysparza mu te wszystkie korzyści, które cechują się jako ochrona lokatorska, szczególnie więc brak możliwości wypowiedzenia przez wynajemcę, względnie korzystania przez niego z ukończenia stosunku najmu mocą ustawy, skoro nie zachodzą równocześnie ważne przyczyny. Skutek ustępu 1 sięga zupełnie widocznie dalej. Osoba powołana tym przepisem nietylko, że wobec wyraźnej tendencji ustawy zapewnienia jej mieszkania po zmarłym, doznaje pełnej ochrony lokatorskiej, lecz staje się lokatorem nawet wówczas, gdy nie jest spadkobiercą.

Porównując na podstawie powyższego ustalenia art. 12 z § 569 uc, normującym stosunek najmu na wypadek śmierci lokatora, nie napotyka się w ramach art. 12 ust. 2 na żadne wątpliwości. Paragraf 569 kc. obowiązuje w dalszym ciągu z tą tylko zmianą, że spadkobiercom lokatorom spełniającym warunki ust. 2, wypowiedzieć wolno jedynie z zachowaniem przepisów art. 11. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z ustępem 1. Wydaje się rzeczą naturalną, że powołując do wstąpienia w stosunek najmu pewne bliżej określone osoby, wyklucza ustawa od wstąpienia innych, którzy według przepisów uc, szczególnie o dziedziczeniu, do tego byliby

powołani, tak iż w razie braku osób z ust. 1 lub zrzeczenia się ich, stosunek najmu gaśnie. Mając bowiem na względzie, że osoby uprawnione do wstąpienia w myśl art. 1 w stosunek najmu należeć będą regularnie do spadkobierców, byłby ustawodawca użył niewątpliwie innego zwrotu. Ponadto stosunek, który zaistniałby pomiędzy spadkobiercą powołanym testamentem, a członkami rodziny objętemi ustępem 1, lecz wykluczonemi od dziedzictwa, należałby wprost do dziedziny łamigłówek prawniczych, skoro wynajemca nie skorzystałby z przysługującego mu ewentualnie prawa wypowiedzenia. Ustawa, która zapewnić chce osobom wymienionym w ustępie 1 spokojne mieszkanie i jako *lex specialis* nie znosi obok siebie przepisów ustawy ogólnej sprzeciwiających się jej, nie zmierzała z całą pewnością do pogmatwania stosunków mieszkaniowych, jakie powstałoby przy uznaniu jako lokatorów oboko sób z ustępu 1 także spadkobierców. Ustęp 2 art. 12 wskazuje niemniej na to, że wyróżniając pewną kategorję osób, wyklucza ustawodawca w pełnej mierze od odnośnych uprawnień wszystkie inne osoby, które w trybie normalnym w nich także byliby uczestniczyli. Chcąc z ustępu 2 wyciągnąć wniosek przeciwny, jak to czyni rozprawa na temat „Dziedziczenie lokali" w nr. 1 niniejszego czasopisma, uważać trzebaby określenia „wstąpienie w stosunek najmu" i „przejście praw najmu" z u. o. l." jako równoznaczące. Do tego zaś nie ma, jak wyjaśniono wyżej, słusznej podstawy. Dalsze stwierdzenia w wspomnianej rozprawie, że art. 12 ust. 1 normuje stan faktyczny zamknięty w sobie i nie ma nic wspólnego z prawem spadkowem nosi charakter tezy, która sama wymaga nasamprzód uzasadnienia. Ustawodawstwo cywilne dostarcza zaś dowodów wręcz przeciwnych. O ile ma się na uwadze wypadek, że nie ma żadnej osoby powołanej w art. 12 ust. 1, służą nam za przykład liczne przepisy uchylające przejście pewnych stosunków prawnych spadkodawcy na jego spadkobierców z tym skutkiem, że stosunki te gasną (cfr. §§ 514, 759, 1061, 1090 uc i wiele innych). Nie mniej jednak ma swój przykład i wypadek wstąpienia w stosunek najmu pewnych osób na podstawie ustępu 1 przy wykluczeniu normalnych sukcesorów prawa spadkowego. W rachubę wchodzą mianowicie fideikomisy, gdzie zwykli spadkobiercy zmarłego fideikomisarjusza, wstępujący w całość jego stosunków majątkowych, wyłączeni są jednak od następstwa w majątek fideikomisowy, przyczem dla porównania z artykułem 12 ust. 1 pozostaje bez dalszej doniosłości podział na *dominum directum* i *utile*, jak również następstwo nie mocą ustawy lecz *ex pacto ac providentia maiorum*.

Przekonujemy się zatem, że art. 12 ust. 1 bynajmniej nie wyklucza bezpośredniej styczności z prawem spadkowem, a przedewszystkiem nie wyłącza ograniczeń w przejściu stosunku najmu na spadkobiercę. Dochodzi wreszcie do tego, że i motywy do art. 12 ust. 1, oraz zamiar i cel przepisu tego przemawiają wyraźnie za wykluczeniem pewnych spadkobierców od wstąpienia w stosunek najmu. Interpretacja przeciwko temu środkowi wykładni wymagałaby conajmniej ścisłego uzasadnienia wyjaśniającego, dlaczego ustawa sama otrzymała treść przeciwną. Takich zaś okoliczności z nikąd wywieść się nie da.

O ile zatem rozchodzi się o ustęp 1 art. 12, ma § 569 uc. zastosowanie tylko co do osób wymienionych w tym ustępie z ograniczeniem wynikającem z art. 11; na resztę spadkobierców stosunek najmu wogóle nie przechodzi.

Wyżej wyjaśnione skutki art. 12 winny obowiązywać i wówczas, gdy strona najmująca składa się z więcej osób i umrze tylko jeden z nich, a nadto w tych wypadkach, w których nie zachodzi dziedziczenie lecz sukcesja podług §§ 1483 na — st. uc. Uprości to znacznie zawiłe stosunki, które w warunkach tych wytworzą

się nieraz po stronie najemcy. Ponieważ bowiem sukcesorzy zmarłego wcale lub w ograniczonych tylko rozmiarach wstępują w stosunek najmu i nieraz nie będą doznawać ochrony lokatorskiej, ograniczy się łatwo stosunek najmu do współlokatorów pozostałych przy życiu.

W art. 13 nastręcza wątpliwości wstąpienie sublokatora w prawa lokatora oraz pozostawienie używania mieszkania na 6 miesięcy sublokatorowi. Powstaje mianowicie pytanie w wypadku pierwszym, jak się ma z stroną bierną, ze zobowiązaniami lokatora, w drugim zaś, jaki stosunek istnieje pomiędzy wynajemcą a sublokatorem. Niewątpliwie zachodzi w obydwóch wypadkach nieścisłe ujęcie ustawy. Wskazuje na to przy wstąpieniu w prawa lokatora ukończenie stosunku pomiędzy lokatorem a wynajemcą. Stosunek ten ma w pełnych rozmiarach poprowadzić dalej dawniejszy sublokator. Mamy więc do czynienia z pełną sukcesją w stronę czynną i bierną stosunku prawnego mocą ustawy jak np. przy dziedziczeniu. Co zaś do pozostawienia mieszkania sublokatorowi, to z powodu zakończenia głównego stosunku najmu i podtrzymania stosunku z sublokatorem przez wynajemcę przyjąć należy odwrotnie całkowite wejście wynajemcy w dotychczasowy stosunek pomiędzy lokatorem a sublokatorem. Prawnie przedstawia się skutek ten jako przymusowe zawarcie umowy mocą orzeczenia sądowego.

Art. 20 ust. 4 ustanawiając 14-dniowy termin do wniesienia odwołania nie nazywa go czasokresem koniecznym. Ponieważ zaś tak w procedurze cywilnej jak innych ustawach wszędzie tam, gdzie z pewnemi czasokresami połączony ma być skutek z § 233 pc, ustawodawca określił je jako konieczne lub w § 233 wyraźnie to zaznaczył, istnieje kwestja, czy od zaniedbania terminu odwołania w myśl art. 20 dopuszczalne jest przywrócenie do pierwotnego stanu. Droga analogji dla rozwiązania zagadnienia tego nie wchodzi w rachubę, gdyż znajdujemy się w dziedzinie *stricti iuris*, a nadto sprzeciwiają się temu kategoryczne przepisy §§ 222 ust. 3 i 233 pc. Takie same było najwidoczniej stanowisko ustawodawcy przy zmianie postępowania odwoławczego i rewizyjnego, skoro czasokresy do uzasadnienia środków prawnych, które nie są określone jako konieczne, wprowadził wyraźnie do § 233 ust. 1, by umożliwić przywrócenie do pierwotnego stanu od ich zaniechania. Rozwiązania szukać należy więc raczej w pojęciu odwołania samem. Skoro bowiem możnaby stwierdzić, że odwołanie, o którem mowa, pokrywa się z pojęciem odwołania z procedury cywilnej, to konsekwentnie — pominąwszy różnicę czasu — zastosować możnaby do terminu z art. 20 ust. 4 bezpośrednio § 516 pc. — Środek prawny „odwołania" zachodzi w dziedzinie u. o. l. jeszcze w dwóch dalszych miejscach, mianowicie w art. 19 ust. 4 u. o. l. oraz w § 3 ust. 3 rozp. z 29/7. 24 (Dzien. Ust. poz. 633). W dwóch tych wypadkach zapada orzeczenie II instancji w trybie administracyjnym. Wynika stąd jasno, że dla dopatrzenia się w środku prawnym z art. 20 ust. 4 odwołania w myśl pc. nie wystarcza już, że nazywa się odwołaniem. Wymagać trzeba nadto, aby t r e ś ć aktu odwołania dorównywała przepisom pc. W tym zaś względzie utraciło wobec dalszych postanowień cytowanego ust. 4 odwołania z u. o. l. tyle na charakterystycznych znamionach odwołania w myśl proc. cyw., że nawet przy zajęciu stanowiska liberalnego zaprzeczyć trzeba pokrywaniu się choćby w głównych zarysach tych dwóch pojęć. Także postępowanie II instancji samo, zapoczątkowane aktem odwołania, doznało pewnych daleko idących zmian. Podnieść wypada zwłaszcza brak przymusu adwokackiego, który nakłada na sąd odwoławczy niebywały dotąd obowiązek badania pełnomocnictwa z urzędu (§ 88 pc). Pominąwszy jednak te zmiany nie ma fakt, że postępowanie samo toczy się przed

Sądem Okręgowem podług przepisów procedury zwykłej o odwołaniu, żadnej doniosłości w kierunku omawianej oceny treści odwołania z art. 20. Przeciwnie w dodatku zaprowadzonym nowelą z 27/3 26 w art. 2 ust. 3 podkreślono zupełnie wyraźnie odrębność czynności zgłoszenia „odwołania" samego od postępowania zapoczątkowanego tem odwołaniem. Wyjaśniono w tem miejscu, że postępowanie odbywa się w myśl ustawy o postępowaniu cywilnem, mimo że akt odwołania leży poza ramami tej ustawy.

Skoro więc w art. 20 ust. 4 rozchodzi się o zupełnie inny środek prawny aniżeli w § 511 pc, o zastosowaniu § 516 pc. nie może być mowy. Dlatego też nie da się uzasadnić od zaniedbania czasokresu z art. 20 ust. 4 przywrócenia do pierwotnego stanu. Zresztą wynika z przedstawionych okoliczności, że czasokres z art. 20 ust. 4 nie podlega wogóle przepisom procedury cyw. i dlatego nie wstrzymują biegu jego ferje sądowe mimo że sprawy II instancji od Urzędów Rozjemczych w największej części nie są sprawami feryjnemi (§ 223 pc., 207 l. 4 ust. o ust. sąd.)

Niejasny jest stosunek artykułu 23 u. o. l. do przepisów proc. cyw. W ust. 1 mamy do czynienia w dwojakiemi zarządzeniami: 1. z odroczeniem terminu opróżnienia mieszkania i 2. z zawieszeniem wykonania orzeczonej eksmisji: Z określeń ustawy samej wynika dostatecznie, że odroczenie należy do właściwości sądu procesowego aż do orzeczenia końcowego, że zaś zawieszenie następuje po wydaniu wyroku zasądzającego I lub II instancji. Odroczenie pokrywa się co do swej treści z udzieleniem czasokresu z § 721 pc., jest zatem orzeczeniem rzeczowem i nastąpić winno we formie wyroku. Wobec tego przedstawia się przedłużenie odroczenia w myśl 1 zdania ustępu 1 w brzmieniu noweli z 27 marca 1926 r. jako zmiana zapadłego wyroku. Pominąwszy nieliczne od szczególnych warunków zależne wyjątki (§§ 323, 319 pc.) nastąpić może zmiana tego rodzaju z powodu § 318 pc. tylko przez sąd wyższej instancji i to też tylko wówczas, gdy dopuszczalne są środki prawne. W tym względzie zaprowadza więc art. 23 dalszy wyjątek, iż dodatkowe odroczenie możliwe jest tak po wyroku prawomocnym jak i przez sąd tej samej instancji. Przy węższem pojmowaniu byłby bowiem art. 23 w części omawianej iluzoryczny, szczególnie w licznych wypadkach zaś wówczas, gdy czasokresu udzielił Sąd okręgowy w II instancji lub Sąd Powiatowy w wyroku prawomocnym. Natomiast pozostaje kwestja otwarta, czy Sąd Powiatowy przez ustalenie dodatkowego terminu zmienić może wyrok Sądu Okręgowego i czy orzekać winien uchwałą lub wyrokiem. Zasadniczo nie stoi ani bezwzględnej właściwości Sądu Powiatowego, ani orzekaniu uchwałą nic na przeszkodzie, gdyż i ustawodawca cywilny dopuszcza podobne wypadki w §§ 323, 319 pc., wprawdzie zmianę wyroku wyższej instancji tylko wyrokiem. Ostatecznie zaś winny wobec braku wszelkiego wzkaźnika w u. o. l. decydować względy celowości. Dla zapewnienia stronom przynajmniej dwóch instancji winny orzekać z jednej strony Sądy Powiatowe. Jest bowiem rzeczą ustaloną, że od orzeczeń Izb Cywilnych jako kompletów odwoławczych żaden środek prawny nie przysługuje. Z drugiej strony orzeczenia Sądów Powiatowych wymagałyby formy wyroku, gdyż w razie wydania ich w postaci uchwał nie miałby ani wynajemca ani lokator wobec przepisu § 567 pc. możności zaczepienia ich zażaleniem. Przemawiając za tym trybem postępowania pozostaje się także w zasadzie w zgodzie z przepisami procedury cywilnej, która zmiany wyroku wyższej instancji uchwałą sądu niższego nie zna.

Co do zawieszenia orzeczonej eksmisji w myśl zdania 2 wykazuje u. o. l. w przedmiocie postępowania dalszą zupełną lukę. Brak wszelkiej wzmianki, który

sąd do zawieszenia tego jest właściwy, czy konieczną jest ustna rozprawa lub wystarczy wysłuchanie przeciwnika, a nawet dozwolone jest pominięcie, czy należy prowadzić pełen dowód lub wystarczy uwiarygodnienie, w jakiej formie zapadać winny orzeczenia, jaki środek prawny przysługuje przeciwko orzeczeniu, a o ile ma się na względzie zażalenie, czy zwyczajne, niedopuszczalne wobec § 567 pc. dla wynajemcy, czy też natychmiastowe, uprzystępnione w myśl § 793 pc. także przeciwnikowi. Wszystkie te zagadnienia rozwiązane być winny w drodze wykładni.

Zawieszenie eksmisji jest wstrzymaniem egzekucji. Czynność taka należy do instancji egzekucyjnej. Dla braku odmiennego przepisu właściwy winien więc być sąd z 764 ust. 2 pc. Stosując analogję z §§ 707, 769 pc. uznać należy rozprawę ustną jako nieobowiązkową, a słuchanie przeciwnika za niekonieczne. Gdy dalej uwiarygodnienie wystarcza w wyjątkowych wyraźnie w ustawie przewidzianych wypadkach, wymagać należy dowodu pełnego. Orzeczenie jako zapadające przed sądem egzekucyjnym z § 769 pc. nastąpić winno w formie uchwały. Środek zaś zażalenia ze względu na doniosłość sprawy i charakter zbliżony bardziej do § 769 aniżeli do § 707 pc. uważać można za dany. Wówczas w myśl § 793 p c rozchodzi się o zażalenie natychmiastowe.

W końcu wymaga wyświetlenia kwestja kosztów. O ile spór ograniczył się do jednej instancji, to co do kosztów Urzędu Rozjemczego miarodajny jest wyłącznie art. 22 i ewentualny regulamin Urzędu wydany w ramach tego artykułu, tak iż w zasadzie pobiera się koszta od wnioskodawcy nawet wówczas, gdy proces wygrał, a tylko w razie umieszczenia w regulaminie przepisu na wzór § 86 niem. ust. o koszt. sąd., koszta jeszcze niezapłacone lub niepokryte zaliczkami ściąga się z strony przegrywającej. — Ustalenie przez Urząd Rozjemczy kosztów mających być zwróconych przeciwnikowi, na wzór § 103 nast. § 794 ust. 2 a pc., u. o. l. wogóle nie przewiduje. Nie uzasadnia go szczególnie zdanie 3 art. 22 mówiące o prawie Urzędu Rozjemczego do zarządzenia zwrotu kosztów i opłat Urzędu samego, z wykluczeniem więc kosztów t. zw. pozasądowych przeciwnika. Gdy wprawdzie przepis ten nie wspomina nic o tem, w którem stadjum postępowania zarządzenie to nastąpić winno, wydać je można tak w orzeczeniu zapadającem w sprawie samej jak również w oddzielnej uchwale późniejszej po ukończeniu instancji. Nie potrzebuje przytem brzmieć ono ogólnikowo, lecz wyszczególniać może zwrotną kwotę jak w sądowem postępowaniu ustalającem koszta. Tymczasem wynika z ustępu 4 art. 20, że odwołaniu podlegają tylko orzeczenia zapadłe w sprawie samej. Dlatego zarządzenia zwrotu stać się mogą podług ust. 5 art. 20 wykonalne tylko wówczas, gdy mieszczą się w takiem orzeczeniu. Zresztą zaś i w tym wypadku suma zwrotu winna być dokładnie w orzeczeniu podaną, ponieważ tylko z tym warunkiem nadaje się orzeczenie do egzekucji. Właśnie bowiem dlatego, że ogólne zarządzenie obowiązku od zwrotu nie stanowi dostatecznego tytułu egzekucyjnego, przewiduje procedura cywilna oddzielne postępowanie, kończące się uchwałą wykonalną. Strona nie uzyskująca wykonalnego orzeczenia Urzędu Rozjemczego po myśli uwag powyższych dochodzić musi zwrotu kosztów oddzielną skargą. — Wobec braku oddzielnych przepisów nie podlegają samodzielne postanowienia Urzędów Rozjemczych co do kosztów powzięte poza orzeczeniem w sprawie samej żadnemu środkowi prawnemu, uzasadniającemu rozpatrzenie przez ich Sąd Okręgowy. Stronie naruszonej w swych prawach pozostaje tylko zażalenie administracyjne albo oddzielna skarga.

O ile sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, to co do kosztów sądowych II instancji jest sprawa jasną wobec przepisów §§ 81 nast. niem. ust. o koszt. sąd. Inaczej ma się rzecz z ustaleniem kosztów. W myśl § 103 ust. 2 pc. czynność tę

dokonywać winna I instancja. W tym zaś względzie nie tylko wyjaśniono już wyżej, że Urząd Rozjemczy nie posiada do tego żadnej możliwości, lecz i wogóle ustalanie kosztów Sądu Okręgowego przez Urząd Rozjemczy nie odpowiadałoby stosunkowi instancji szczególnej do sądu ogólnego. Z tego też powodu np. ustawa o sądach procederowych (§ 60) i kupieckich (§ 16) mówi wyraźnie, że ustalenie kosztów II instancji dokonuje Sąd Okręgowy. Przepisu takiego w u. o. l. niema. Gdy zaś właściwość z § 103 art. 2 pc. jest wyłączna, nie można uzasadnić właściwości Sądu Okręgowego do ustalenia kosztów II instancji w sprawach od Urzędów Rozjemczych także w drodze prorogacji. W zasadzie winny więc strony dla uzyskania zwrotu kosztów wstąpić na drogę umyślnego procesu. Tymczasem bez dalszej podstawy wytworzyła się w Sądach Okręgowych praktyka ustalania kosztów II instancji. — Koszta postępowania I instancji, co do których Sąd Okręgowy postanowił inaczej aniżeli Urząd Rozjemczy, ściąga tenże według swego regulaminu, zatem ewentualnie od tej strony, która ich według wyroku S. O. wogóle ponosić nie ma. Do ustalenia tych kosztów z skutkiem wykonalności brak jest zaś podstaw tak w Urzędzie Rozjemczym jak i w Sądzie Okręgowym. Szczególnie odmawiają ustalenia tutaj słusznie Sądy Okręgowe. Zatem do zwrotu tych kosztów zmusić można przeciwnika jedynie na drodze umyślnej skargi.

W pierwszej części rozprawy, umieszczonej w nr. 1. niniejszego czasopisma, zachodzi szereg opuszczeń wzgl. błędów drukarskich. Uzupełnia i prostuje się je w tych miejscach, w których dla zrozumienia okazuje się to niezbędne. Mianowicie brzmieć winno:

na str. 4

linja 8: „z przyczyną mieszczącą"

„ 15: za słowem „szczególny" po kropce: „Jeżeli ustawodawca pragnął bezpośredniego zastosowania art. 10, winien był w jakikolwiekbądź sposób dać temu wyraz. Również nie można w myśl art. 13 zastosować odpowiednio wyników ustalonych w stosunku wynajemcy do lokatora głównego. Właśnie w tym punkcie postanawia bowiem ustawa inaczej".

Linja 16 za słowem „mając": „jednak"

na str. 5

linja 6 zamiast § 138: § 139

„ 15 zamiast „posiadanego": „przewidzianego"

„ 23 za słowem „umowy", po przecinku: „o ile tylko nie zachodzi rzeczostan z § 139 uc. i dlatego umowa w całości jest nieważną".

Skutki przewidziane w art. 10 ust. 2 wynikają także z przytoczonych już wyżej przepisów ustawy cywilnej, mianowicie §§ 812 nast, 823 nast i 309, 307 uc. Jeżeli art. 10 ust. 3 zaprowadza do roszczeń opartych na nieważnych umowach z ust. 2 tegoż artykułu krótkie 6— miesięczne przedawnienie, to przepis ten ma ogólne znaczenie i odnosi się także do roszczeń wywiedzionych z uc. Na podobnem stanowiskn stoi teorja i judykatura w dziedzinie przepisów ogólnych uc. i roszczeń z rękojmi za wady rzeczy (§§ 477, 490 uc.) Krótkie to przedawnienie nie dotyczy jednak zwrotu świadczeń lokatora opartych w myśl wyjaśnień w poprzednich ustępach w y ł ą c z n i e na uc. Tutaj nie ma bowiem podstawy do podobnego ograniczenia, dającego się uzasadnić jedynie możliwością zastosowania do odnośnego roszczenia obok uc. także art. 10. Wobec tego pozostaje tutaj przy ogólnych przepisach uc. o przedawnieniu".

Linja 27 za słowem stron: „oraz wskutek niemożliwości i zwłoki".

„ 38 po słowie „cywilnej": „Nie została też artykułem 11 ust. 4 wykluczona możność rozwiązania stosunku najmu umową stron, gdzie nieważne jest jedynie zrzeczenie się przez lokatora praw z art. 11 czyli warunku, że stosunek najmu może się ukończyć automatycznie przez upływ czasu tylko przy zaistnieniu ważnych przyczyn i tak samo jednostronne wypowiedzenie skutkuje dopiero wówczas, skoro zajdą takie przyczyny".

Linja 43 za słowem o: ogólnych.

„ 44 po słowie umowy: i szczególnych warunków uzasadniających wypowiedzenie natychmiastowe lub trzymiesięczne (§§ 553, 554 uc., art. 2 ust. 2, art. 11 ust. 2g u. o. l.).

na str. 6, linja 10, po liczbie 11: „po stronie wynajemcy".

Czy bezpieczeństwo publiczności domaga się obostrzenia ustawy o samochodach w myśl odpowiedzialności prawnej?

Em. Prezes Senatu S. A. Wacław Radajewski.

Rozchodzi się tutaj o odpowiedzialność ustawową tak posiadacza jak i kierownika samochodu.

Jest możliwość odpowiedzialności prawnej także i z umowy. § 8 ustawy wyklucza wprost odpowiedzialność z ustawy wobec osób i rzeczy przewożonych samochodem w czasie wypadku. Za uszkodzenia tego rodzaju odpowiada posiadacz z § 276, § 278 kc., a kierownika możnaby w takim razie pociągnąć do odpowiedzialności tylko z stanowiska niedozwolonego uczynku § 823 kc. Zawinienie posiadacza polega tutaj z reguły na tem, że wysłano w drogę samochód nie mający należytej wytrzymałości albo na wyręczeniu się kierownikiem niedającym wskutek braku znajomości rzeczy, sumienności, spokoju i równowagi umysłu pewności, że przeprowadzi samochód do celu bez szkody dla jadących. Ustawowa odpowiedzialność tak posiadacza jak kierownika jest wyczerpująco przedstawiona w §§ 7, 12, 16 ustawy. Ustawa określa zawinienie jako warunek odpowiedzialności posiadacza. Samo narażenie publiczności na drogach i placach na szkodę wystarcza do odpowiedzialności za szkodę w osobie i w rzeczach. Zwolnić może się on od odpowiedzialności tylko dowodem, że wypadek został spowodowany przez niedające się uniknąć zderzenie, które nie polega ani na wadzie właściwości samochodu ani na niedopisaniu jego czynności.

Tą wielką, lecz słuszną i konieczną odpowiedzialność posiadacza łagodzi ustawa tem, że w razie współdziałania zawinienia uszkodzonego przy powstaniu szkody zastosowuje § 254 kc., a zobowiązanie do zwrotu szkody ogranicza w §§ 10—13 do pewnych sum.

Co do kierownika samochodu, to odpowiada on tak samo jak posiadacz, jeśli kierował samochodem z wiedzą i wolą posiadacza, o ile nie udowodni, że wypadek zaszedł nie z jego winy (§ 18).

Jakie stąd praktyczne konsekwencje?

Uda się posiadaczowi dowód, że wypadek był skutkiem nie dającego się usunąć zdarzenia nie wynikłego z wad samochodu, a mianowicie, że wypadek

spowodowało własne choć nie zawinione zachowanie się uszkodzonego pomimo, że tak on jak i kierownik działał z konieczną w takich razach starannością — § 7 —, wtenczas wolny jest posiadacz od wszelkiej odpowiedzialności, a równocześnie zostało co do kierownika samochodu wykazane, że nie z jego winy wypadek się zdarzył (§ 18).

Nie uda się dowód ten posiadaczowi, który odpowiada wtedy za szkody wynikłe z wypadku samochodu pozostaje kierownikowi zawsze jeszcze droga otwarta do stawiania dowodu, że nie z jego zawinienia wypadek się zdarzył, ponieważ sama tylko staranność kierownika w prowadzeniu samochodu nie wyklucza także odpowiedzialności posiadacza.

W razie, gdy kierownikowi nie uda się przeprowadzić tego dowodu, a i uszkodzony nie udowodni zawinienia kierownika, to odpowiedzialność jego nie sięga aż do sum ustalonych w ust. w §§ 10—13.

I tu właśnie okazał się brak dostatecznego zapewnienia publiczności zwrotu szkód wynikłych z wypadku samochodu.

Zostawia np. posiadacz samochodu klucz od garażu u siebie na biurku, a ktoś korzystając z tego wyjeżdża samochodem w wesołem towarzystwie i rozbija po drodze ludzi i rzeczy, to kierownik samochodu odpowiada wprawdzie według ustawy o samochodach za szkody (§ 7 ust. 3) zamiast posiadacza, a nawet w razie popełnionej lekkomyślności (§ 276 k. c.) za wszelką szkodę bez ograniczeń (§ 823 i nast.), lecz od niego z reguły człowieka niezamożnego nie można oczekiwać zadosyćuczynienia, a posiadacz nie odpowiada za szkody, bo samochód puszczono w ruch „bez jego wiedzy i woli“, co — według orzecznictwa niemieckiego — znaczy przeciw jego wiedzy i woli.

Temu złu stara się zapobiec nowela niemiecka do ust. o sam. z d. 21. czerwca 1923 r. W zdaniu drugiem do § 7 ust. 3. nakłada obowiązek do odszkodowania łącznie z owym samowładnym kierownikiem na posiadacza, jeśli jego zawinienie umożliwiło osobie obcej zawładnięcie samochodem przeciw jego wiedzy i woli. Orzecznictwo niemieckie, idąc za dążnością noweli chronienia publiczności od szkód, odmawia posiadaczowi prawa stawiania dowodu uniewinniającego w myśl § 831 k. c., wywodząc że niedbalstwo powiernika nie wywołało uszkodzenia publiczności, lecz tylko to, że przeciw wiedzy i woli posiadacza zawładnął samochodem ktoś obcy.

Wynika z tego, że posiadacz wolny jest od odszkodowania tylko wtenczas jeśli okoliczności nie dające się przewidzieć i uniknąć umożliwiłyby osobie obcej zawładnięcie samochodem.

Pisałem to nie tylko dla prawników, lecz i dla tych, których rzeczą jest czuwać nad bezpieczeństwem publiczności

ORZECZNICTWO.

Sprawy karne.

20. **Przestępstwo z art. 23 ust. z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej jest przestępstwem rozmyślnem, wymagającem u sprawcy świadomości tych okoliczności, które stanowią jego istotę, a zatem świadomości, że żądana zapłata jest nadmierna i że wynajmujący potrzebuje mieszkania.**

Nadesłał: S. S. A. Langer.

Wyrokiem z dnia 4 września 1926 r. skazała Izba Karna oskarżonego za występek z art. 23 ust. z d. 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 449) o zwalczaniu lichwy wojennej na karę więzienia przez 1 miesiąc zamienioną w myśl § 29a uk. na grzywnę w kwocie 2000 zł, na grzywnę dalszą w kwocie 1000 zł oraz na zapłatę Skarbowi Państwa kwoty 1000 zł jako nieprawnej korzyści uzyskanej przestępstwem.

Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił.

Z powodów:

Przestępstwo z art. 23 ust. o zwalczaniu lichwy wojennej jest według art. 19 tejże ustawy przestępstwem rozmyślnem, a rozmyślność przestępnego działania polega nie tylko na urzeczywistnieniu przez sprawcę okoliczności stanowiących ustawowe znamiona danego przestępstwa, lecz także na ich świadomości.

Rozmyślność działania przestępnego z art. 23 cyt. ust. wymaga zatem nie tylko ustalenia, że zapłata żądana lub przyjęta przez sprawcę była oczywiście nadmierną, oraz, że osoba wyzyskana poszukiwała mieszkania i że jedynie głodem mieszkaniowym zmuszona była do przyjęcia żądania nadmiernej zapłaty, lecz także ustalenia, że sprawca miał świadomość nadmierności tej zapłaty oraz że osoba wyzyskana poszukuje mieszkania i że tylko ogólny brak mieszkań zmusza ją do zapłaty nadmiernego odstępnego.

W zaskarżonym wyroku brak właśnie ustalenia tej ostatniej okoliczności, a ustalenia tego nie może zastąpić ustalenie, że W. K. znała przymusowe położenie siostry swej, Z. M. dla której i w imieniu której mieszkanie od oskarżonego wynajmowała. Ten zaś brak odejmuje Sądowi rewizyjnemu możność zbadania, czy Sąd wyrokujący do konkretnych okoliczności prawidłowo zastosował przepis art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy i uzasadnia wytkniętą w rewizji obrazę § 266 ust. 1 upk. w łączności z art. 23 ust. o zwalczaniu lichwy. (Wyrok S. A. w Poznaniu z dnia 29 grudnia 1926 r. — T 174/26).

21. a) **Przepis § 244 upk. dotyczy dowodów dostarczonych sądowi, a takiemi są świadkowie tylko wówczas, gdy nie tylko zostali wezwani, ale którzy także się jawili do rozprawy.**

b) **Zrzeczenie się dowodu ze świadków ma tylko wówczas znaczenie prawne, gdy świadkowie jawili się do rozprawy.**

c) **Sama tylko różnica między czynszem płaconym przez lokatora na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, a czynszem płaconym przez sublokatora nie może stanowić podstawy do ustalenia nadmierności czynszu sublokatora. Do ustalenia tego potrzeba jeszcze stwierdzenia ilości i jakości urządzenia pokoju oraz jaka część tego wynagrodzenia wypada na czynsz najmu a jaka na odszkodowanie za zużycie urządzenia.**

Nadesłał: S. S. A. Langer.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 1926 r. skazała Izba Karna Sądu Okręgowego oskarżoną za występek z art. 23 ust. 1 ustawy z d. 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 449) o zwalczaniu lichwy wojennej na grzywnę w kwocie 400 złotych.

Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił.

Z powodów:

Zarzut naruszenia przepisu § 244 upk. nie jest uzasadniony. Obraza tego przepisu ma miejsce tylko wówczas, gdy Sąd wyrokujący pominie dowód ze świadków, nie tylko do rozprawy wezwanych lecz i jawiących się. Protokół rozprawy stanowiący w tym względzie dowód zupełny, § 264 upk., wykazuje natomiast, że świadkowie, których nie przesłuchanie rewizja właśnie wytyka, nie jawili się do rozprawy. Zgody oskarżonego na pominięcie dowodu ze świadków wymaga przepis § 244 upk. także tylko wtedy, gdy świadkowie ci się jawili, co w niniejszym przypadku nie miało miejsca. Pominięcie dowodu z tych świadków nie uzasadnia zatem obrazy rzeczonego przepisu.

Powzięta zaś przy rozprawie na wniosek Prokuratora uchwała sądu orzekającego, postanawiająca dowód ten pominąć, jest z punktu widzenia § 244 upk. bez znaczenia prawnego. Jeżeli oskarżona uważała przesłuchanie tych świadków za potrzebne do swej obrony, winna była podać wniosek o dopuszczenie tego dowodu i odroczenie rozprawy według § 243 ust. 2 upk., a dopiero uchwała odmawiająca jej wnioskowi mogła stanowić przyczynę rewizyjną z §§ 243 i 377 p. 8 upk.

Okoliczność, iż Sąd wyrokujący bez przesłuchania świadków ustalił fakty dotyczące zawartego przez nich z oskarżoną kontraktu najmu, nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 377 p. 7 upk., fakt ten bowiem nie obejmuje żadnej sprzeczności i niejasności motywów wyroku, któraby się równała brakowi uzasadnienia.

Nie ma też zarzutu, by okoliczności te wykazać można wyłącznie tylko świadectwem tych osób. Z protokołu rozprawy i uzasadnienia wyroku wynika zaś, że fakty te przyjął Sąd wyrokujący za udowodnione na podstawie świadectwa innych świadków oraz przyznania oskarżonej, Sąd wyrokujący oparł zatem to ustalenie, zgodnie z przepisem § 260 upk. na wyniku postępowania dowodowego opartego na całości rozprawy.

Trafny jest natomiast zarzut obrazy przepisu § 266 ust. 1 upk. Pomijając sprzeczność zawartą w ustaleniach faktycznych wyroku, że oskarżona wynajęła małż. pokój meblowany, inny raz że niemeblowany, wynika z ustaleń tego wyroku, że oskarżona wynajęła małż. F. i H. P. i małż. K. i L. S. pokoje meblowane za czynszem w kwotach 50—90 złotych. Czynsz ten ocenił Sąd wyrokujący jako oczywiście nadmierny biorąc za podstawę jedynie czynsz płacony za mieszkanie przez samą oskarżoną oraz czynsz oznaczony przez Urząd rozjemczy. Sąd pominął jednak przytem okoliczność, że oskarżona płaciła czynsz tylko za próżne mieszka-

nie, a sublokatorom wynajęła meblowane pokoje. Pominął dalej, że kwoty przez nią żądane i przyjęte były tylko w jednej części czynszem za najem pokoju, w drugiej zaś części wynagrodzeniem i odszkodowaniem za zniszczenie urządzenia. Należało zatem ustalić jakie kwoty wypadają za czynsz, a jakie za wynagrodzenie za zniszczenie urządzenia, następnie należało ustalić czy to wynagrodzenie jest odpowiednie i czy w niem nie kryje się właściwie podwyżka czynszu, co zależy oczywiście od ilości i jakości urządzenia tych pokojów. Dopiero ustalenia tych wszystkich momentów dostarczyć może podstawę do ustalenia, jakiej kwoty oskarżona żądała tytułem komornego i do dalszego ustalenia, czy komorne to jest oczywiście nadmierne.

Przyczem Sąd rewizyjny wyraża to zapatrywanie prawne, że nie każde przekroczenie norm ustanowionych ustawą o ochronie lokatorów uzasadnia czynsz oczywiście nadmierny, lecz tylko takie, które w sposób widoczny przekracza wartość rzeczonych pokojów.

Wytknięte co dopiero braki ustaleń faktycznych uzasadniają obrazę § 266 ust. 1 upk. i nie pozwalają Sądowi rewizyjnemu zbadać, czy przepis art. 23 ust. o zwalczaniu lichwy wojennej zastosowano trafnie do działania oskarżonej czy też nie. (Wyrok S. A. w Poznaniu z d. 14. I. 28 — T. 181/26).

IZBY ADWOKACKIE.

Komunikat Wydziału Izby Adwokackiej w Poznaniu.

„Coraz częściej zdarzają się wypadki, że adwokaci zapytują się Wydział, w jaki sposób obliczyć deserwita odnoszące się zwłaszcza do postępowania waloryzacyjnego w niespornem postępowaniu nie chcąc się narażać na zarzut, że pobierają za wysokie deserwita. Wydział musi odmówić udzielenia wywiadu, gdyż tylko na żądanie władz Wydział jest uprawniony do wydawania opinji. (§ 49 l. 4)".

ZAWIADOMIENIA.

Magistrat m. Łabiszyna donosi, że w Łabiszynie osiedlić się może adwokat i notarjusz. Stosowne mieszkanie zapewnione. Informacji udzieli Magistrat.

Z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Chcąc uprzystępnić władzom I-szej Instancyj prawidłową wykładnię obowiązujących u nas przepisów ustawowych celem ujednolicenia orzecznictwa administracyjnego, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wydał na prawach rękopisu zbiór swoich zasadniczych wyroków, zapadłych w latach 1919 do 1926 roku włącznie.

Wyroki te zebrane są z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie oraz zaopatrzone są w tezy. Rzecz ta ze względu na aktualność poruszonych w niej zagadnień prawnych zasługuje na zainteresowanie się nią odpowiednich czynników, jak władz, pp. adwokatów oraz szerszych kół społeczeństwa.

Ograniczona, około 50 sztuk, ilość egzemplarzy tego zbioru jest do nabycia w Sekretarjacie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Nakładca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu. — Redaktor Działu: Adwokat Stefan Dembiński, Gwarna 8, Poznań, Tel. 33-05. — Ekspedycja i prenumeraty: Krajowy Instytut Wydawniczy, Pocztowa 7a. — Konto P. K. O. Poznań, 208.423. — Czcionkami Drukarni Uniw. Pozn.